

Ja, Serafina,

lubię być w centrum wydarzeń. Jeszcze dobrze nie
oddzwoniono na niedzielną Jutrznię, a ja już
swoim krzykiem stawiam na równe nogi
cały szpital – urodzona w czepku,

doskonale radzę sobie od pierwszych minut życia.

Pracuś, bo przecież *niebieski ptak* nie pasuje do
moich zielonych oczu i alabastrowej cery.
Otwarta na ludzi, jak ognia unikam poparzeń,

najmniejszy szczegół rozbieram do ostatniej koronki.
Wszystko się wtedy uładza, promienieje. Uśmiechem
przełamuję lody – spróbuj, a zobaczysz jak
się topi, niczym sopel, twarda sztuka.

*

Ja, Serafina, wojowniczką, z silnym ego.
Nie, nie pytaj mnie o jutro.

Żyję chwilą.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 27.08.2017 20:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.